

Student

KIELECKI TYGODNIK AKADEMICKI



Kosmiczny sukces

■ Jesteśmy gotowi na kosmiczną misję. Marsjański łazik, robot zespołu Politechniki Świętokrzyskiej zdobył drugie miejsce w rozgrywanych w Podzamczu Chęcińskim zawodach European Rover Challenge. Nasi studenci i doktoranci są zadowoleni i mają apetyty na kolejne sukcesy
Czytaj na stronie II

Fot. Łukasz Zarzycki

Jubileuszowe Gaudeamus

Studenci pierwszego roku Politechniki Świętokrzyskiej już wczoraj rozpoczęli nowy rok akademicki. Uroczysta inauguracja roku akademickiego 2014/15 odbędzie się jutro o godzinie 12 na głównej auli wykładowej Politechniki Świętokrzyskiej.

W programie uroczystości tradycyjnie przewidziano immatrykulację nowych studentów i wykład inauguracyjny pod intrygującym tytułem „Typologia innowacji. Czy innowator to typ światłego człowieka, czy ciemny typ?”. Wygłosi go profesor Jerzy Woźnicki, przewodniczący Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i prezes Fundacji Rektorów Polskich.

Inauguracyjne przemówienie wygłosi profesor Stanisław Adamczak, rektor Politechniki Świętokrzyskiej.

– To wyjątkowa, bo pięćdziesiąta inauguracja roku akademickiego na naszej uczelni. Finałem jubileuszowego roku akademickiego będą uroczystości zaplanowane na 3 czerwca 2015 roku – mówi profesor Stanisław Adamczak. Uroczystość można obejrzeć „na żywo” za pośrednictwem internetowej strony Politechniki Świętokrzyskiej.

Fotoreportaż z wczorajszej inauguracji dla studentów pierwszego roku na stronie VIII



Wczorajsza inauguracja na pierwszym roku studiów Politechniki Świętokrzyskiej.

Fot. Kamil Dziewit

Kosmiczny sukces

■ Udany występ ekip Politechniki Świętokrzyskiej podczas zawodów łazików w Podzamczu Chęcińskim



Ekipa Politechniki Świętokrzyskiej przy swoim łaziku.



Łazik Politechniki Świętokrzyskiej w drodze na kosmiczną misję.

Marsjański łazik, robot zespołu Politechniki Świętokrzyskiej zaliczył pierwszy sukces w rozgrywanych w Podzamczu Chęcińskim zawodach European Rover Challenge.

Studenci i doktoranci dopiero skończyli nad nim pracować i nie ukrywają, że mają apetyt na sukces. Kielecka drużyna Impuls zajęła drugą lokatę, przed nią uplasowała się tylko ekipa z Wrocławia z łazikiem Scorpio. Drugi skład kieleckiej uczelni nie zmieścił się w czołówce, ale bez problemów ukończył wszystkie konkurencje.

Na zawody do Podzamcza Chęcińskiego pod Kielcami przyjechało dziesięć drużyn z Polski, Egiptu, Indii i Kolumbii. Niektórzy ze sporymi doświadczeniami z amerykańskich zawodów University Rover Challenge. Dla łazików przygotowano specjalny tor, przypominający powierzchnię Marsa. Każdy z zespołów miał do pokonania cztery konkurencje. Te, które nie sprawiły większych problemów i takie, gdzie nawet zawodowcy nie byli w stanie ukończyć zadania z

kompletem punktów. - Cała trudność tych konkurencji polega na tym, że członkowie drużyn nie widzą swoich robotów i sterują nimi zdalnie – tłumaczy doktor Paweł Łaski z Politechniki Świętokrzyskiej. W każdym łaziku zamontowano kamerki, dzięki którym można obserwować kierunek, w którym porusza się robot i odpowiednio nim pokierować. Ale nie jest to wcale łatwe. W jednej z prób kielecka drużyna utraciła kontakt z maszyną i nie udało się już tego nadrobić. Gdyby nie ta drobna wpadka, byłaby szansa na pełny sukces, czyli pierwsze miejsce.

Łazik Impuls to misterna konstrukcja studentów i doktorantów kieleckiej uczelni. Maszyna waży 50 kilogramów, ma sześć silniczków i maszynowy manipulator, który umożliwia udźwignięcie do pięciu kilogramów. Wszystkie części, z których wykonano łazika tworzone były w laboratoriach uczelni. Najtrudniejsze było połączenie kilku dziedzin nauki między innymi mechaniki, elektroniki i informatyki – mówi Dawid Pietrala jeden z konstruktorów łazika. W każdej z nich trzeba mieć obszerną

wiedzę by zintegrować wszystkie elementy i sprawić by dobrze działały. Zespół z Kielc myśli już nad nową wersją maszyny, którą chciałby zaprezentować w przyszłym roku podczas amerykańskiej wersji zawodów.

Nad udoskonaleniem swojego modelu pracuje też drugi skład kieleckiego zespołu, który w zawodach w Podzamczu znalazł się poza podium. Ekipa uplasowała się na piątym miejscu w klasyfikacji generalnej. Doceniono ją jednak za pomysł i konstrukcję łazika przynajmniej trzecie miejsce. Brak łączności spowodował, że kielecka ekipa miała problemy w jednej z rywalizacji. Nie udało się próba z pobraniem ziemi, za to dużo lepiej świętokrzyski łazik spisał się przy przewiezieniu elementów do określonego punktu. - Dostaliśmy za to najwięcej punktów – tłumaczy doktor Robert Kazała, opiekun drużyny Fumar. Maszyna była budowana w ekspresowym tempie i dlatego trzeba było zastosować prostsze rozwiązania. - Niektóre z nich nie zdały egzaminu, ale wiemy już, co trzeba poprawić – mówi Pa-



Łazik wymagał ciągłych poprawek. Nasza ekipa miała sporo pracy.

weł Strzębała, jeden z konstruktorów łazika.

Doświadczenia z toru dla każdego zespołu, to ważna lekcja, bo dzięki nim konstruktorzy mogą sprawdzić jak łaziki zachowują się w podczas konkretnych zadań. Zawody

dają też drużynom szansę na podpatrzenie, jak z pokonywaniem przeszkód radzą sobie najlepsi. Najbardziej utytułowany zespół z Politechniki Wrocławskiej nie pozostawił rywalom złudzeń, że to on jest faworytem tych zawodów. Zwy-

cięska drużyna w nagrodę otrzymała czek na tysiąc dolarów. Organizatorzy zawodów już zapowiedzieli, że za rok Podzamcze Chęcińskie znów będzie gościło drużynę European Rover Challenge.

Beata OLEŚ

MIJA 50 LAT OD ROZPOCZĘCIA STUDIÓW EKONOMICZNYCH W KIELCACH

Kielecko–krakowska ekonomia

Profesor Stanisław Adamczak, rektor Politechniki Świętokrzyskiej, uczestniczył w obchodach 50 rocznicy powstania w Kielcach punktu konsultacyjnego krakowskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej.

To wydarzenie z 1964 roku sprawiło, że Kielce stały się ośrodkiem akademickim. Rok później powstała Politechnika Świętokrzyska, która przez 24 lata używała swoje budynki na potrzeby krakowskiej uczelni. - Nasze kontakty zawsze były

dobrze. Pamiętam jak spotykaliśmy się na drugim piętrze budynku C – mówi profesor Stanisław Adamczak. Na pamiątkę tej współpracy wręczył profesorowi Andrzejowi Chochołowi, rektorowi Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, pamiątkowy medal. Jubileuszowe uroczystości odbyły się na Wydziale Zarządzania i Administracji Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Pomimo tego, że od czterech lat ośrodek już nie działa, kontakty krakowsko–kieleckie

nadal są żywe. Jak przyznali goście z Krakowa, region świętokrzyski jest dla nich bardzo ważny, bo blisko 30 procent studentów Uniwersytetu Ekonomicznego pochodzi z naszego regionu. – To świadczy o sile ekonomii. Skoro tylu naszych absolwentów kształci się w Krakowie, a mamy też ekonomię na kieleckim uniwersytecie. Politechnika Świętokrzyska też kształci na tym kierunku i nie mamy problemów z naborem – mówi profesor Stanisław Adamczak.

Piotr BURDA



Profesor Stanisław Adamczak, rektor Politechniki Świętokrzyskiej wraz z profesorem Andrzejem Chochołą, rektorem Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

UKRAIŃSKA UCZELNIA NADAŁA
PRESTIŻOWY TYTUŁ PROFESOROWI
POLITECHNIKI ŚWIĘTOKRZYSKIEJ

Nagroda za współpracę



Profesor Bogdan Antoszewski (z lewej) z profesorem Włodzimierzem Ładyką, rektorem Sumskiego Państwowego Uniwersytetu Rolniczego.

Profesor Bogdan Antoszewski z Politechniki Świętokrzyskiej otrzymał tytuł honoris causa Uniwersytetu Rolniczego w ukraińskich Sumach.

Tytuł został przyznany w kwietniu 2014 roku decyzją senatu Narodowego Uniwersytetu Rolniczego w Sumach.

Nobilitacja dla kieleckiego naukowca jest efektem ponadpiętnastoletniej współpracy pomiędzy Politechniką Świętokrzyską a Narodowym Uniwersytetem Rolniczym w Sumach na Ukrainie. Podpisanie pierwszej umowy o współpracy miało miejsce w czasie, kiedy na naszej uczelni funkcjonowała specjalność "technika rolnicza". Pomimo tego, że specjalność ta już nie

funkcjonuje, współpraca pozostała i trwa do dzisiaj.

Dotyczy ona problemów konstrukcyjnych, technologicznych i eksploatacyjnych związanych z uszczelnieniami i ogólnie węzłami tarcia maszyn. Nie byłaby możliwa, gdyby nie osobiste zaangażowanie profesorów: Władysława Marcinkowskiego i Wacław Tarelnika z Ukrainy. Wynikiem tej współpracy są wspólnie zrealizowane projekty badawcze, trzy monografie współautorskie wydane na Ukrainie oraz ponad dwadzieścia wspólnych publikacji w czasopiśmie i materiałach konferencji krajowych i zagranicznych. Uroczystość wręczenia tytułu odbyła się w Sumach w dniu 11 września 2014 roku.

POLITECHNIKA ŚWIĘTOKRZYSKA
PODSUMOWAŁA TEGOROCZNĄ REKRUTACJĘ

Mniej może oznaczać lepiej

1,8 tysiąca osób przyjęto na pierwszy rok studiów stacjonarnych na Politechnice Świętokrzyskiej. – To wynik niżu demograficznego i słabego wyniku matury – mówi profesor Stanisław Adamczak, rektor Politechniki Świętokrzyskiej.

Rekrutacja kończy się w najbliższy wtorek, ale uczelnia już pokusiła się o pierwsze podsumowanie. Na pierwszy rok studiów stacjonarnych przyjęto 1,8 tysiąca studentów, o 140 osób mniej niż przed rokiem. Mniejsza liczba przyjętych jest wynikiem niżu demograficznego, a przede wszystkim fatalnego wyniku tegorocznej matury. – W tym roku maturę w Świętokrzyskiem zaliczyło 8728 osób, w ubiegłym roku było ich 9928. Liczba maturzystów spadła o 12 procent i niemal proporcjonalny był spadek w naszej rekrutacji – mówi profesor Sta-

nisław Adamczak. Jego zdaniem, ostra selekcja maturalna może przyczynić się do zwiększenia prestiżu studiów wyższych, a co za tym idzie tytułu inżyniera lub magistra.

Najpopularniejszymi kierunkami na Politechnice Świętokrzyskiej są: budownictwo (240 przyjętych), informatyka (220 przyjętych) oraz geodezja i kartografia (190 przyjętych). – Na fali wznoszącej jest informatyka i można się spodziewać, że za rok będzie to najczęściej wybierany kierunek studiów na naszej uczelni – mówi profesor Stanisław Adamczak.

Trwa też rekrutacja na studia niestacjonarne. Tu spadek kandydatów jest bardziej dotkliwy dla Politechniki Świętokrzyskiej. Na pierwszy rok studiów przyjęto 450 osób, o 150 mniej niż przed rokiem.

Piotr BURDA



Pamiątkowe zdjęcie uczestników konferencji na tle Połoniny Caryńskiej.

Rektorzy w Bieszczadach

Wyjątkowe spotkanie władz polskich uczelni technicznych

We wrześniu odbyło się spotkanie Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych. Mimo że odbyła się w Bieszczadach, gospodarzem była Politechnika Świętokrzyska.

Rektorzy polskich uczelni technicznych dwa razy w roku spotykają się na roboczych konferencjach. W obecnej kadencji Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych, profesor Stanisław Adamczak, rektor Politechniki Świętokrzyskiej pełni funkcję wiceprzewodniczącego.

– Rektorzy uczelni technicznych znali moje kontakty z Bieszczadami i zaproponowali, aby kolejne spotkanie było wyjątkowe. Nie na terenie uczelni, ale właśnie w Bieszczadach – mówi profesor Stanisław Adamczak.

Dla większości rektorów był to pierwszy pobyt w Bieszczadach lub powrót po wielu latach. Miejscem spotkania był Smolnik, bieszczadzka wieś, która należała po II wojnie światowej do Związku Radzieckiego, po korekcie granic

została przyłączona do Polski. Gospodarzami spotkania rektorów byli państwo Pawlakowie pochodzący z Kielc, którzy w Smolniku otworzyli ośrodek Wilcza Jama.

Podczas roboczej części konferencji rozmawiano głównie o zmianach związanych z nową ustawą o szkolnictwie wyższym. Gośćmi bieszczadzkiej konferencji byli przedstawiciele chińskiej ambasady do spraw kontaktów naukowych. Realizują oni projekt zachęcający młodych Chińczyków do studiów na polskich uczelniach.

Bieszczadzka sceneria sprzyjała zwiedzaniu. Rektorzy wybrali się na Połoninę Caryńską, jechali kolejką bieszczadzką, odwiedzili Muczne, gdzie odbywały się słynne polowania dygnitarzy krajów socjalistycznych. Władze Politechniki Rzeszowskiej zaprosiły uczestników konferencji do pobliskiej Bezmiechowej, gdzie funkcjonuje Akademicki Ośrodek Szybowcowy tej uczelni. Gośćmi konferencji był zespół Wołosatki.

Piotr BURDA



Trzeci dzień konferencji w Akademickim Ośrodku Szybowcowym Politechniki Rzeszowskiej.



Robocze spotkanie w Smolniku.



W bieszczadzkiej kolejce.

Raj dostaliśmy w zastaw

Wędrówki profesora Stanisława Adamczaka. Spisz i Słowacki Raj



Profesor Józef Zajac z Technicznego Uniwersytetu w Koszycach, Wołosatki i profesor Stanisław Adamczak, rektor Politechniki Świętokrzyskiej w Słowackim Raju.



Najwyższy gotycki ołtarz Mistrza Pawła w Lewoczy.

Zdjęcia Piotr Burda

280 kilometrów od Kielc znajduje się prawdziwy raj. O swoich wędrówkach po Słowackim Raju i Spiszu opowiada profesor Stanisław Adamczak, rektor Politechniki Świętokrzyskiej.

Przygody podróżnicze rektora Politechniki Świętokrzyskiej są zwykle efektem pracy zawodowej i kontaktów naukowych. Tak jest w przypadku Słowacji.

Silne związki

Politechnika Świętokrzyska współpracuje z Technicznym Uniwersytetem w słowackich Koszycach, a w szczególności z zamiejscowym wydziałem tej uczelni w Preszowie. Lista powiązań jest długa. Profesor Stanisław Adamczak, rektor Politechniki Świętokrzyskiej jest pierwszym doktorem honoris causa koszyckiego Uniwersytetu Technicznego. Obydwie uczelnie łączą postać profesora Józefa Zajaca z Koszyc, który jest zatrudniony również w Kielcach. Na Słowacji habilitację zdobył profesor Włodzimierz Makieła z Politechniki Świętokrzyskiej. Kielce, Koszycy i Preszow współpracują w ramach CEEPUS, czyli Środkowo-europejskiego Programu Wymiany Studiów Uniwersyteckich. – Robimy wspólne badania, przyjeżdżają do nas doktoranci ze Słowacji, którzy korzystają z naszych laboratoriów – mówi profesor Stanisław Adamczak, rektor Politechniki Świętokrzyskiej.

Nie tylko laboratoria

Dziś inżynierowie nie mogą zamknąć się wyłącznie w świecie liczb, danych i badań. Są także humanistami, którzy muszą wiedzieć, że efekty ich pracy decydują o otaczającym nas świecie. To oni szkicują budynki, drogi, projektują urządzenia codziennego użytku, a także dzieła sztuki. Takie jak choćby najwyższy gotycki ołtarz na świecie, autorstwa Mistrza Pawła, ucznia Wita Stwosza, który możemy podziwiać w Lewoczy, jednym z miast Spisza. – Współpraca naukowa przekłada się na kontakty tury-

styczne. A miejscem, które nas łączy jest Spisz i Słowacki Raj – mówi rektor Stanisław Adamczak.

Zamiast Ukrainy

To właśnie Słowacki Raj i Spisz był celem sierpniowej wycieczki profesora Stanisława Adamczaka i zespołu Wołosatki. – W ostatnich latach jeździliśmy na Ukrainę. W tym roku też były takie plany, zamierzaliśmy pojechać do Czarnohory i Svidowca, ale ze względu na niepewną polityczną sytuację na Ukrainie zrezygnowaliśmy z wyjazdu. Wymyślił Słowacki Raj, profesor Józef Zajac był organizatorem naszego pobytu – mówi profesor Stanisław Adamczak. Nieprzypadkowo fragment Słowacji nazywany jest rajem. Są w nim piękne wąwozy, którymi spływają górskie potoki, a turyści idą pod prąd wody. Zdobywają wodospady dzięki kilkunastometrowym drabinom, wędrują po stalowych instalacjach i mostach zawieszonych nad rzeką Hornad.

Spisz w zastaw

Słowacki Raj leży w granicach Spisza. Historia tego regionu może być lekcją dla bezmyślnie zaciągających kredyty. – Król węgierski Zygmunta Luksemburski pilnie potrzebował pieniędzy, bo walczył o swoje sukcesy. Zawarł umowę z królem Władysławem Jagiełłą, który akurat miał pełny skarbiec po wojnie z Krzyżakami. Pod zastaw pożyczki Zygmunta Luksemburski oddał Spisz ze Starą Lubowlą, Podolińcem i trzynastoma innymi miastami. Nie był w stanie oddać długu. W efekcie aż do pierwszego rozbioru Polski ten teren był w polskich granicach – mówi profesor Stanisław Adamczak. Ponad trzy wieki służył on naszemu królestwu i miał duże znaczenie strategiczne i handlowe. To w Lubowli skrył się król Jan Kazimierz podczas potopu szwedzkiego. Jednym z pierwszych starostów spiskich był najsłynniejszy rycerz Ziemi Sandomierskiej, Zawisza Czarny z Garbowa. – Spisz był tak bogaty, że Zawisza Czarny za swoje zasługi dostał posadę na tym terenie – mówi profesor.

Nie takie bratanki

Potem Spisz przejęli Węgrzy, którym nie podobały się polskie wpływy na tej ziemi. – Mieczysław Orłowicz, autor znanego przewodnika po Galicji, bardzo negatywnie wypowiada się o działaniach Węgrów wobec polskości na Spiszu. Byłem tym zaskoczony, bo mamy wpojone, że „Polak i Węgier, to dwa bratanki”, a jak pokazuje historia Spisza, to powiedzenie nie do końca jest prawdziwe – mówi profesor Stanisław Adamczak. W czasie rozbiorów okazało się, że pierwszymi wrogami polskości są „nasi bratankowie” Węgrzy. Do tego stopnia nie uznawali polskości tych ziem, że podczas spisu ludności Polaków zaliczyli do narodu słowackiego. – Warto pamiętać o tym, co napisał Mieczysław Orłowicz, bo nasze kontakty z Węgrami są przejawione. Podobnie było w czasach drugiej wojny światowej, kiedy Węgrzy nie zawsze pomagali naszym kurierom, a wręcz im przeszkadzali – mówi profesor Stanisław Adamczak.

Jaskinia i wrzeciona

Jedną z atrakcji Słowackiego Raju jest Lodowa Jaskinia. – Tak jak jej nazwa wskazuje, jej wystrój tworzy лёd, przybierający niewiarygodne kształty – mówi rektor Politechniki Świętokrzyskiej. Tuż przy Słowackim Raju znajduje się Spiska Nowa Wieś, która wcale nie jest wsią, a uroczym miastem z lotniskiem i ogrodem zoologicznym. – Urodą urzeka piękna katedra i „wrzecionowaty” rynek. Mają go miasta, w których droga przechodzi przez rynek i opłata go w kształt wrzeciona. W pozostałych miastach na rynek dojeżdża się czterema drogami, od których odchodzą dwie kolejne, prostopadłe. Wrzecionowate rynki możemy spotkać na terenie polskiego Spisza. Został nam skrawek tej krainy w okolicach Bukowiny Tatrzańskiej, gminy Łapsze Niżne.

Lewocza niczym kwiat

Obowiązkowym punktem wycieczki jest zwiedzenie Lewoczy, prawdziwej perły Spisza. Andrzej Stasiuk w swojej książce



Ze Słowackiego Raju można podziwiać widoki Tatr Wysokich.



Widok Lewoczy od strony Słowackiego Raju.

Student

KIELECKI TYGODNIK AKADEMICKI



Gaudeamus 2014/2015



Nowy rok, **nowe nadzieje**

■ Uroczyste Gaudeamus zabrzmiał w murach Uniwersytetu Jana Kochanowskiego po raz 46.

Uroczysta inauguracja roku akademickiego 2014/2015 odbędzie się dziś o godzinie 12 w Auli Głównej budynku Rektoratu przy ulicy Stefana Żeromskiego 5. W tym roku do grona studentów kieleckiego uniwersytetu dołączy 4660 studentów.

Inaugurację rozpocznie przemówienie profesora Jacka Semaniaka, rektora Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. Studenci pierwszego roku odbiorą indeksy i złożą ślubowanie. Tym samym, zostaną oficjalnie przyjęci w poczet braci akademickiej. Uroczystość uświetni wykład inauguracyjny zatytułowany „Fun-

damentalizm językowy”, wygłosi go profesor Marek Ruszkowski.

Więcej o nowym roku akademickim, w specjalnej rozmowie dla „Studenta”, opowiada profesor Jacek Semaniak, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. **Czytaj na stronie II**

Wyobraźnia i wiedza

■ Problemów nie brakuje, ale nie mogą zasłonić radości. Takich jak dobra rekrutacja, kierunek lekarski, centrum sportowo-rehabilitacyjne

Rozmowa z profesorem Jackiem Semaniakiem, rektorem Uniwersytetu Jana Kochanowskiego

Piotr Burda: * Jak ocenia Pan tegoroczną rekrutację?

Profesor Jacek Semaniak, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego: Ostateczne wyniki rekrutacji poznamy za dwa, trzy tygodnie. Na obecnym etapie mogę stwierdzić, że zakończyliśmy ją sukcesem, co jest dobrą informacją w kontekście niżu demograficznego, który coraz bardziej dotyka szkolnictwo wyższe. W tym roku doszedł też słaby wynik matury (majowy egzamin zaliczyło zaledwie 71 procent zdających – red.), który miał przełożenie na rekrutację. O przyjęcie na naszą uczelnię starało się 7,5 tysiąca studentów, mniej niż w ubiegłym roku. Przyjęliśmy 4,5 tysiąca studentów i jest to wynik analogiczny do ubiegłego roku. Cieszy również to, że przyjęliśmy o 10 procent więcej studentów więcej na studia niestacjonarne.

*** Skąd wzrost na studiach niestacjonarnych, te studia cieszyły się ostatnio mniejszą popularnością?**

Ograniczyliśmy studia niestacjonarne do kierunków cieszących się popularnością, między innymi fizjoterapia, ekonomia, zarządzanie, administracja, filologia angielska, dziennikarstwo i pedagogika. Na te kierunki zawsze można liczyć. Dzięki temu osiągnęliśmy stabilność, jeśli chodzi o przewidywane dochody ze studiów niestacjonarnych. Liczymy na to, że z upływem czasu coraz bardziej liczyć będzie się dyplom uniwersytecki, a tu nasza uczelnia nie ma konkurentów w regionie.

*** Czy udało się zapłacić miejsca na nowych kierunkach studiów?**

Zaproponowaliśmy pięć nowych kierunków studiów, z czego trzy okazały się hitami. To turystyka z rekreacją, bezpieczeństwo narodowe, rachunkowość i finanse. Na każdy z tych kierunków przyjęto ponad sto osób, co miało wpływ na wynik rekrutacji. Oprócz tego, były dwa inne kierunki: europejskie studia kulturowe i informacja w przestrzeni publicznej. Tam też powstały grupy, ale trudno je porównywać z trzema poprzednimi. Sukcesem okazało się utworzenie studiów drugiego stopnia na kierunku biotechnologia.

*** Problemem uczelni są finanse. Jak w tej chwili wygląda sytuacja Uniwersytetu Jana Kochanowskiego?**

Nie da się ukryć, że w ostatnich latach osiągnęliśmy ujemne wyniki finansowe. Również w tym roku będzie podobnie, jeśli nie uda się sprzedać budynku przy ulicy Leśnej, a prawdopodobnie nie uda się

tego zrobić. Dlatego potrzebne są zmiany organizacyjne, które już miały miejsce w ubiegłym i obecnym roku. Efektem zmian jest radykalnie zmniejszone zatrudnienie, które na dzisiejszy dzień wynosi 1427 pracowników. Zmniejszyło się o 260 osób w ciągu dwóch lat. Nie umniejszono to sprawności uniwersytetu, bo w tym składzie kadrowym realizujemy więcej kierunków. Nie ukrywam, że niektóre kierunki chcemy rozwijać. Na przykład kierunek lekarski, wychowanie fizyczne, czy pięć tegorocznych nowości. W krótkiej perspektywie czasowej myślimy o uruchomieniu prawa. Niektóre kierunki stały się mniej popularne. W większości dotyczy to naszej filii w Piotrkowie Trybunalskim. Na wydziale filologiczno-historycznym widzimy tam dużo mniejsze zainteresowanie studentów. Liczymy się z tym, że ograniczymy tam studia tylko do pierwszego stopnia. Podobnego zagrożenia nie ma w Kielcach, gdzie mamy historię i militarystkę historyczną.

*** Czy to oznacza wycofanie się uniwersytetu z Piotrkowa?**

Nie. Natomiast musimy monitorować sytuację na różnych wydziałach i kierunkach studiów pod kątem liczby studentów, posiadania i pozyskiwania uprawnień do nadawania stopni naukowych, aktywności naukowej. Jeśli działalność wydziału opiera się wyłącznie na dydaktyce i ta sfera zaczyna kuleć, to mogą być jednoznaczne decyzje. Uniwersytet nie ma szansy rozwijania wszystkiego, musi się rozwijać w sposób wybiórczy, musimy wskazać rzeczy, które są naszą mocną stroną i rozwijać je. W Filii prowadzimy kształcenie na ośmiu kierunkach, w tym w czterech na poziomie magisterskim. Najbliższa przyszłość pokaże, w którym kierunku nastąpią zmiany.

*** Podobnie wypowiada się profesor Lena Kolarska-Bobińska, minister nauki i szkolnictwa wyższego w kontekście poszczególnych uczelni.**

I właśnie z tego powodu, że będzie to dotyczyło poziomu uczelni, trzeba zrobić wszystko, aby nasza uczelnia była konkurencyjna w stosunku do innych uczelni.

*** Nie boi się Pan zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym, które preferują większe ośrodki akademickie?**

Ustawa, która weszła w życie od nowego roku akademickiego daje swobodę kształtowania kierunków studiów i możliwość prowadzenia studiów na poziomie magisterskim, jednostkom, które mają uprawnienia habilitacyjne i uprawnienia do nadawania stopnia doktora. W Kielcach każdy nasz wydział ma takie



uprawnienia, wydziały w Piotrkowie ich nie mają. W tej sytuacji będą musiały zabezpieczyć bardziej liczną kadrę do prowadzenia profilu ogólnoakademickiego, albo wprowadzić kształcenie w profilu praktycznym. To z kolei wymaga zatrudnienia 30 procent specjalistów spoza szkolnictwa wyższego, którzy będą prowadzili kształcenie praktyczne.

*** Proszę wymienić trzy kluczowe wydarzenia w rozpoczynającym się roku akademickim.**

Na pewno do historii, nie tylko uczelni, ale i regionu, przejdzie powstanie kierunku lekarskiego. W zasadzie trudno coś porównać z tym wydarzeniem, które będzie niczym stworzenie nowej uczelni w Kielcach.

*** Na jakim etapie jest powstanie kierunku lekarskiego?**

Spokojnie oczekujemy na decyzję ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Ministerstwo przyśle nam decyzję po tym, jak wpłynie do ministerstwa decyzja Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Liczyłem, że decyzja ministerstwa pojawi się jeszcze przed rozpoczęciem roku akademickiego. Myślę, że stanie się to w ciągu najbliższych dni.

*** Jakie są kolejne wydarzenia?**

W tym roku, po raz pierwszy w 45-letniej historii uniwersytetu zabezpieczymy bazę lo-

kalową dla sportu akademickiego i rehabilitacji. Centrum Sportu i Rehabilitacji wiosną zostanie oddane do użytku. Podchodzę do tej sprawy bardzo emocjonalnie, bo wiele razy próbowaliśmy, a dopiero teraz się udało. Wszystko idzie zgodnie z planem. 24 czerwca 2014 roku wbijaliśmy łopatę na placu budowy, za tydzień zawieszamy wiechę na budynku centrum. Trzecie wydarzenie to dalsze budowanie wizerunku uniwersytetu, jako ośrodka naukowego, z rosnącą liczbą grantów naukowych. Niezwykle ważne jest też rozpoczęcie prac nad wykorzystaniem środków w kolejnej perspektywie finansowania unijnego. Chcemy bardzo szybko w to wejść, może być to panaceum na różne trudne sytuacje. Pojawiają się alternatywne możliwości finansowania przedsięwzięć, na które do tej pory nie można było pozyskać pieniędzy.

*** Będzie kierunek prawny na Wydziale Zarządzania i Administracji?**

Świadome budowanie zasobów na bazie kierunku administracji skutkuje tym, że pod koniec tej kadencji będziemy mogli ruszyć z kierunkiem prawo. To kierunek prestiżowy, który potrafi przyciągnąć bardzo dobrych i ukształtowanych kandydatów. Będziemy wtedy uniwersyte-tem o bardzo szerokiej i uniwersalnej ofercie kształcenia.

*** Lekarze, prawnicy, fizjoterapeuci. A co z nauczycielami? Uniwersytet ma pedagogiczne korzenie.**

W szkołach jest już problem z matematykami, będzie problem z fizykami, chemikami, polonistami. Emeryci już mówią, że dobrze, iż kształci się mniej pedagogów, bo mają dużo pracy. U nas jest aktywność, teraz potrzebni są inżynierowie, więc ich kształcimy. Za dziesięć lat zabraknie dobrych nauczycieli. Dlatego nie odchodzimy od kształcenia pedagogów.

*** Jednym z efektów programu wymiany studenckiej Erasmus jest milion dzieci narodzonych dzięki międzynarodowej współpracy. Przy uczelniach mają powstawać żłobki i przedszkola. Tak będzie na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego?**

Były u nas już pomysły utworzenia przedszkola przy uczelni. Rzeczywiście w ostatnich latach pojawiło się dużo dzieci pracowników i studentów. Nie myślimy jednak o utworzeniu żłobka czy przedszkola, bo na terenie miasta jest sporo takich placówek. Milion dzieci „Erasmusa” to imponująca liczba. Świadczy o tym, że studenci wyjeżdżający na zagraniczne staże bardzo potrzebują bratniej duszy. Mam takie przykłady na naszej uczelni. Pamiętam jedną z pierwszych studentek, która wyjechała na wymianę do Włoch. Po dwóch latach spotkaliśmy się, przyjechała do Polski z narzeczonym, bardzo sympatycznym Giuseppe.

*** Czy w Kielcach możemy spodziewać się większej liczby studentów – obcokrajowców?**

To był jeden z punktów, który mocno stawiałem w swoim inauguracyjnym wystąpieniu. Dwa lata temu na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego było 12 obcokrajowców, w ubiegłym roku 22, w tym roku będzie ich ponad 40. Moim życzeniem jest, aby co roku ta liczba zwiększała się o sto procent. W ten sposób dojdziemy do kilkuset osób. Bardzo ciepło odnosimy się do decyzji kieleckiej Rady Miasta o przyznaniu stypendiów studentom z ukraińskiej Winnicy. To jest zachęta, ale i wsparcie młodych Ukraińców. Ich kraj znalazł się w bardzo trudnej sytuacji i trzeba nam solidarności.

*** Obiecywał Pan większą obecność uniwersytetu w życiu Kielca i regionu. Są na to jakieś pomysły?**

Nie chodzi tu o pokazywanie się w Kielcach osoby rektora, która uosabia majestat uczelni, ale zaangażowanie całego środowiska akademickiego. Nie chcę mówić o imprezach, które toczą się w standartowy sposób, jak festiwal nauki, jesień żakowska, studencka wiosna kulturalna,

oferta klubu WSPAK. Chodzi bardziej o wystawy, otwarte wykłady dla kielczan. Dlatego współpracujemy ze Wzgórzem Zamkowym, Muzeum Narodowym, Wojewódzką Biblioteką Publiczną, wiele łączy nas z Kieleckim Parkiem Technologicznym. Warto wspomnieć zaangażowanie naszego Instytutu Historii i osobiste pana Krzysztofa Brachy w propagowanie dziedzictwa kulturowego. Bardzo aktywnie włączyliśmy się w obchody 150 rocznicy powstania styczniowego. Nawiązaliśmy bliską współpracę z Regionalnym Centrum Naukowo-Technologicznym w Podzamczu Chęcińskim. Powstał tam ośrodek pracy twórczej uniwersytetu. Realizujemy duże projekty w zakresie biotechnologii, wykorzystania komórek macierzystych, implantowania ich w terapii różnego rodzaju schorzeń. To zostało zapisane w kontrakcie terytorialnym w obszarze zdrowia i było koordynowane przez Uniwersytet Jana Kochanowskiego. Uczestniczymy we wszystkich przedsięwzięciach związanych z realizacją regionalnej strategii innowacji. Od nowego roku akademickiego uruchomiony zostanie uniwersytet dziecięcy. Zapisano się do niego 110 bardzo młodych ludzi, którzy z początkiem października podejmą kształcenie w tym uniwersytecie. Współrealizujemy z Kuratorium Oświaty projekt związany z kształceniem laureatów olimpiad przedmiotowych. To wszystko jest wchodzeniem w przestrzeń miejską w charakterze ekspertów i organizatorów różnych akcji.

*** Dziś będą ślubować studenci pierwszego roku. Czego im życzy rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego?**

Najpierw pogratuluję im właściwego wyboru uczelni. Mogę zapewnić, że nauczyciele i pracownicy naszej uczelni, a pewnie też starsze roczniki studentów, dołożą wszelkich starań, żeby znaleźli się w społeczności, którą uznają za swoją. Życzę rozwijania wszelkich zainteresowań, bo uniwersytet jest miejscem, w którym można rozwijać różne talenty, niezależnie od wybranego kierunku studiów. Jest u nas wiele rzeczy do odkrycia. Najbardziej smakuje człowiekowi to, co samodzielnie odkrył.

*** Co na nowy rok akademicki powie Pan pozostałym braci studenckiej? Także tym, którzy studia mają już za sobą lub dopiero je planują.**

Powtórzę za Albertem Einsteinem „wyobraźnia jest ważniejsza od wiedzy”. Ci, którzy mają wyobraźnię, są ciekawi otaczającego świata, są głodni wiedzy. Rolą szkoły i uczelni jest wykorzystać i rozważyć ten dar.

*** Dziękuję za rozmowę. Piotr BURDA**

Pół wieku akademickich Kielc

■ Na Wydziale Zarządzania i Administracji Uniwersytetu
Jana Kochanowskiego obchodzono ważną rocznicę

Kraków z Kielcami nie zawsze dobrze żył. Wśród rzeczy, które nam się udały, są studia akademickie w Kielcach, które przyszły do nas z Krakowa.

Na Wydziale Zarządzania i Administracji Uniwersytetu Jana Kochanowskiego odbyły się uroczystości 50 rocznicy utworzenia punktu konsultacyjnego krakowskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Dzięki temu Kielce stały się ośrodkiem akademickim.

Było to jedno z najważniejszych wydarzeń w powojennej historii miasta. Mieszkańcy Kielecczyny nie musieli już wyjeżdżać na studia poza nasz region. Mogli uczyć się w Kielcach i zdobyć tytuł magistra ekonomii jednej z najlepszych polskich uczelni. O znaczeniu tego wydarzenia mówił podczas jubileuszowych uroczystości Wojciech Lubawski, prezydent Kielc. – Wystarczy podać nazwiska absolwentów, aby przekonać się, jakie znaczenie miały te studia i jaką rolę odgrywają dziś w mieście i regionie – mówił Wojciech Lubawski. Wśród nich są Szymon Mazurkiewicz, dyrektor Kieleckiego Parku Technologicznego, Jacek Nowak, wiceprezes Targów Kielce, Barbara Nowak, skarbnik miasta, obecna posłanka Renata Janik, były poseł Michał Chałosiński. Wszyscy przybyli na uroczystości rocznicowe.

- Kiedyś trudno było w gminie znaleźć osobę z wyższym wykształceniem. Dziś od kompetencji wójta i burmistrza zależy rozwój gminy. Wbrew opinii o niezbyt dobrych stosunkach kielecko-krakowskich postanowiliście nam pomoc, za co bardzo dziękujemy - podkreśla Adam Jarubas, marszałek województwa, zwracając się do gości z Krakowa. Na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego pojawiły się władze



Zdjęcia: Aleksander Plekarski

Gościem uroczystości był profesor Jerzy Hausner, były wicepremier.



W pierwszym rzędzie, oprócz rektorów uczelni i władz zasiadli absolwenci: Szymon Mazurkiewicz (trzeci z prawej), poseł Renata Janik (czwarta z prawej) i Jacek Nowak (siódmy z prawej).

krakowskiej uczelni z jej rektorem, profesorem Andrzejem Chochołem, rektorem Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

O roli punktu konsultacyjnego mówił profesor Jacek Semaniak, rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego. – 50 lat temu czasy były specyficz-



Adam Jarubas, marszałek województwa wręcza pamiątkową rzeźbę profesorowi Andrzejowi Chochołowi, rektorowi Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

ne. Brakowało ekonomistów, nauczycieli. To, co zaczęła Wyższa Szkoła Ekonomiczna, potem Akademia Ekonomiczna, dziś kontynuuje Uniwersytet Jana Kochanowskiego – mówi profesor Jacek Semaniak. Współpraca pomiędzy Uniwersytetem Jana Kochanowskiego a krakowskim Uniwersyteciem Ekonomicznym układa się bardzo dobrze, pomimo tego, że uczelnie zmuszono są konkurować o absolwentów szkół ponadgimnazjalnych. – W na-

szej uczelni 30 procent studentów, to mieszkańcy regionu świętokrzyskiego. Dlatego tak ważna jest dla nas współpraca z Kielcami – mówi profesor Andrzej Chochoł, rektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

Wśród gości uroczystości był profesor Jerzy Hausner, były wicepremier i profesor Elżbieta Mączyńska, prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Piotr BURDA

PRZED NAMI XIV KIELECKI FESTIWAL NAUKI

Tydzień z nauką

W dniach 10-17 października br. odbędzie się XIV edycja Kieleckiego Festiwalu Nauki. Tegoroczna formuła festiwalowych imprez wpisuje się w promocję realizowanych innowacyjnych naukowych i nie tylko przedsięwzięć naszego regionu. - Priorytetem Festiwalu będzie dotarcie z pasją i praktyczną nauką do młodzieży poszukującej pozytywnych inspiracji oraz ciekawych wyzwań - tłumaczy doktor Joanna Rogalska, dyrektor Kieleckiego Festiwalu Nauki. Organizowane wydarzenia będą miały charakter pokazów, wykładów, paneli dyskusyjnych, warsztatów, konkursów i spotkań.

Inauguracja Festiwalu będzie miała miejsce w Regionalnym Centrum Naukowo-Technologicznym. W ramach XIV Kieleckiego Festiwalu Nauki, RCNT wraz z Biurem Innowacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego zaprasza na Dzień Otwarty. Chętni będą mieli możliwość zwiedzenia XVII-wiecznego Zespołu Pałacowo-Parkowego, który jest siedzibą RCNT. - Podczas zwiedzania opowiedziana zostanie historia dworu, pokazane zostaną wnętrza budynku, ogród włoski otaczający dwór, a także odbędzie się sesja naukowo-historyczna. Ponadto zapraszamy z wizytą w Biobanku, w którego skład wchodzi laboratorium badawcze – wyjaśnia doktor Rogalska. Podczas wizyty odbędą się prezentacje wyjaśniające zasady funkcjonowania Biobanku, a także liczne ciekawe prezentacje pokazujące między innymi funkcjonowanie ciała człowieka.

Dzień później (11 października) Muzeum Narodowe w Kielcach zaprasza na zwiedzanie wystawy czasowej w siedzibie Muzeum Lat Szkolnych Stefana Żeromskiego Oddział Muzeum Narodowego w Kielcach (ul. Jana Pawła II m 5). Wystawa XIX-wieczne Kielce, organizowana jest z okazji 150. rocznicy urodzin Stefana Żeromskiego. Na uczestników wydarzenia, czeka quest „Z pamiętnika młodego Żeromskiego”. Ta niekonwencjonalna forma edukacji, to nieoznakowany szlak turystyczny. Natomiast 13 października Muzeum Narodowe zaprasza na swój pilotażowy projekt aktywizujący osoby niedowidzące – „Recepcja sztuki” – wykłady i wystawa czasowa będące podsumowaniem projektu edukacyjnego dla osób z dysfunkcją wzroku. Projekt przybliży kulturę niedowidzących. Dzięki półrocznej współpracy dowiemy się co robią na co dzień, czym się zajmują, jakie mają zainteresowania. Odpowiemy na pytanie, czy bywają w instytucjach kultury i czy oglądają dzieła sztuki.

Projektowi towarzyszyć będą zajęcia edukacyjne: warsztaty

„Rysunek w świetle koloru”, podczas warsztatów będzie można zwiedzić Galerię malarstwa polskiego i europejskiej sztuki zdobniczej, zatrzymamy się w sali Młodej Polski i omówimy prace Stanisława Wyspiańskiego. Wzaranżowanej pracowni artyści stworzą rysunek pastelami i omówimy tajniki technologii stosowanej przez mistrza.

W dniu 15 października swoje mury otwiera Kielecki Park Technologiczny. KPT to teren aktywności gospodarczej i motor rozwoju miasta i regionu świętokrzyskiego. KPT bierze udział w procesie stymulacji i zarządzania przepływem wiedzy i technologii pomiędzy regionalnymi szkołami wyższymi, jednostkami badawczo-rozwojowymi, przedsiębiorstwami i rynkami. KPT ściśle współpracuje z samorządami i kieleckimi uczelniami wyższymi, z którymi realizuje szereg projektów rozwojowych mających na celu pobudzenie gospodarki oraz wsparcie szeroko rozumianej przedsiębiorczości akademickiej.

16 i 17 października zapraszamy na Targi Kielce na II Międzynarodowe Targi IN-NO-TECH EXPO. To największe wydarzenie w Polsce, które łączy świat biznesu z osiągnięciami nauki. Spotykają się przedstawiciele parków naukowo-technologicznych, inkubatorów przedsiębiorczości, firm i instytucji naukowych. 17 października to również Dzień Otwarty Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Zapraszamy od godziny 9 do kampusu uniwersyteckiego przy ulicy Świętokrzyskiej 15, gdzie będzie można wziąć udział w ciekawych warsztatach i praktycznych zajęciach (patrz artykuł „Dzień Otwarty UJK”).

Zakończenie XIV festiwalu nauki odbędzie się w Filharmonii Świętokrzyskiej. Wstąpi Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Świętokrzyskiej pod batutą Kazimierza Korda (E. GRIEG I i II Suita Peer Gynt L. van BEETHOVEN VI Symfonia F-dur op. 68 Pastoralna).

XIV Kielecki Festiwal Nauki będzie miał również odsonę w Busku-Zdroju.

Przedstawione powyżej wydarzenia nie są jedynymi, które będą miały miejsce podczas Festiwalu. Szczegółowe informacje dotyczące programu będą ukazywały się na stronie internetowej kfn@ujk.edu.pl.

Partnerzy XIV edycji KFN: Biuro Innowacji Urzędu Marszałkowskiego w Kielcach, Filharmonia Świętokrzyska, Kielecki Park Technologiczny, Muzeum Narodowe w Kielcach, Regionalne Centrum Naukowo-Technologiczne, Świętokrzyskie Centrum Innowacji i Transferu Technologii, TVP Kielce. Jan DUDA

Historia ośrodka zamiejscowego

30 września 1964 roku podpisano historyczną umowę. Ze strony władz Kielecczyny podpisał ją Czesław Domagała, przewodniczący prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, ze strony krakowskiej uczelni rektor Władysław Bieda. W Kielcach powstał punkt konsultacyjny ówczesnej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie. Rok później powstała obecna Politechnika Świętokrzyska, sześć lat później obecny Uniwersytet Jana Kochanowskiego. Pierwsza siedziba uczelni wyższej w Kielcach miała miejsce w tak zwanej sołtysówce przy ulicy Sandomierskiej. Obecnie znajduje się tam dom dziecka. Na pierwszym roku studiów, w 1964 roku pojawiło się aż 800 osób. Potem uczelnia przeniosła się do budynku Zespołu Szkół Ekonomicznych imienia Mikołaja Kopernika, następnie do kieleckiego „plastyka”, a od 1986 roku aż do końca istnienia (2010 roku) ośrodek mieścił się na terenie Politechniki Świętokrzyskiej. Zajęcia zaczynały się w piątek po południu, a kończyły w niedzielę wieczorem. W tym czasie zmieniła się nazwa uczelni, na Akademię Ekonomiczną, później Uniwersytet Ekonomiczny. W sumie studia ekonomiczne w kieleckim ośrodku ukończyło około trzy tysiące osób. W 2010 roku ośrodek przestał działać.

WWW.
STUDENT.
ECHO.EU
portal umysłów aktywnych

**NOWA WYSTAWA EKSLIBRISÓW
ZE ZBIORÓW BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ
W KIELCACH**

Październik z ekslibrisem

Ekslibris, znak własnościowy w postaci graficznie skomponowanej kartki z napisem lub symbolem wskazującym właściciela, towarzyszy książce ponad pięć wieków. Ekslibrisy dawne są ciekawym źródłem informacji o księgozbiorach, czytelnictwie i bibliofilach. Współczesne ekslibrisy coraz rzadziej mają funkcję użytkową. Stały się grafiką artystyczną dedykowaną przez tworzących ją artystów wybranym osobom. Są to małe (rozmiarami) dzieła sztuki.

Kolekcja ekslibrisów znajdująca się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Kielcach liczy cztery tysiące jednostek. Na wystawie prezentujemy dwieście z nich. Są to prace głównie artystów polskich, w różnych technikach graficznych, między innymi drzeworyty Kazimierza Wiszniewskiego, Wiktora Langnera, Antoniego Gołębnika, Zbigniewa Dolatowskiego, Iloryty Zygmunta Waśniewskiego, Zbigniewa Kubiczki, Zbigniewa Józwika, prace w technikach metalowych Woj-

ciecha Jakubowskiego, Zdzisława Maja, Czesława Wosia, Jerzego Waygarta, grafika cyfrowa Krzysztofa Marka Bąka.

Wystawa „Ex collectione” prezentująca wybrane księgoznaki z naszych zbiorów nie jest pierwszą wystawą ekslibrisów zorganizowaną przez Bibliotekę UJK w Kielcach. Ten profil działalności Galerii Akademickiej zapoczątkował w 2000 roku profesor Czesław Erber. Przy jego pomocy i współpracy powstało kilka wystaw, między innymi „Sacrum – ekslibrisy i małe formy graficzne” w 2002 roku.

W kręgu małej grafiki i ekslibrisu pozostawaliśmy również w następnych latach. Chcemy, aby prezentacja ekslibrisów artystycznych pozostała także w przyszłości ważnym nurtem działalności wystawienniczej Galerii Uniwersyteckiej.

„Ex collectione”, wystawa ekslibrisów ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Kielcach czynna od października w budynku biblioteki przy ulicy Świętokrzyskiej 21 E.

**NIE PISZ DO SZUFLADY,
NAPISZ DO „SZUFLANDII”**

Podzielmy się twórczością

Na stronie Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego ruszyła nowa zakładka stworzona z myślą o studentach, którzy chcą dzielić się swoją twórczością. W „Szuflandii” można publikować wiersze, nowele i opowiadania.

Pomysł na stworzenie specjalnej platformy narodził się jeszcze przed wakacjami. Z inicjatywą wyszła jedna z doktorantek. Dzięki „Szuflandii” studenci będą mogli nie tylko publikować swoje utwory, ale też śledzić pojawiające się pod nimi komentarze innych użytkowników. Wpisy muszą być merytoryczne. Nie będzie miejsca na wulgarnie i obraźliwe komentarze.

Dyrektor Instytutu Filologii Polskiej, profesor Piotr Zbróg zapowiada, że twórczością mogą pochwalić się wszyscy chętni, nie tylko studenci Uniwersytetu. Ci nieśmiali mogą posłużyć się pseudonimem.

Jak tłumaczy profesor, nie ma mowy o żadnej selekcji

utworów. Każdy będzie mógł opublikować swoje dzieła. – Kiedyś na pewien konkurs poetycki w Stanach Zjednoczonych Europejczycy nadesłali kilka utworów napisanych przez noblistów, które przepadły w pierwszym czytaniu jury. Nauczani tym przykładem nie chcemy nikomu podcinać skrzydeł i doprowadzić do sytuacji, w której usuniemy utwór przyszłego noblisty – śmieje się profesor, a już na poważnie dodaje, że liczy na odkrycie nowych talentów.

– „Szuflandia” rusza na dobre w tym roku akademickim. Za kilka miesięcy okaże się, z jakim odzewem się spotka. Ponieważ staramy się aktywizować naszych studentów w różnych obszarach, nie wykluczam zorganizowania wieczorku poetyckiego z udziałem naszych autorów i ich odbiorców – obiecuje Piotr Zbróg.

Platforma jest dostępna pod adresem: www.ujk.edu.pl/ifp/szuflandia/

Izabela RZEPECKA

Oczarowała **wszystkich**

■ Magda Paradziej, studentka Uniwersytetu Jana Kochanowskiego dołączyła do teamu Marka Piekarczyka

Ogromne wzruszenie, łyż szczęścia i przebudzenie. Magda Paradziej, studentka naszej uczelni, zachwyliła trenerów show „The Voice of Poland. Najlepszy głos”.

– Nie stać cię na głupie decyzje. Wybierz Piekarczyka – radził trener Marek Piekarczyk. – Masz to Marku jak w banku – odrzekła Magda i poszła do jego drużyny. Głos pochodzący z Pińczowa wokalistki sprawił, że odwrócili się wszystkie fotele!

„I’d rather go blind” Etty James – tą piosenką Magda postanowiła oczarować trenerów „The Voice of Poland” podczas „Przesłuchania w ciemno”. A zadanie nie było łatwe, ponieważ Edyta Górniak, Justyna Steczkowska, Marek Piekarczyk oraz Baron i Tomson wiele razy pokazali, że trzeba naprawdę dobrze śpiewać, żeby ich zainteresować. Magdzie się udało. Już pierwsze wyśpiewane przez nią dźwięki spowodowały poruszenie na fotelach trenerów. Wreszcie, niemal w tym samym czasie „grzybki” wciśnili: Edyta Górniak i Marek Piekarczyk. Za ich przykładem poszli pozostali. Wszyscy trenerzy zaprosili utalentowaną wokalistkę do swojej grupy!

Głos, radość

Magda nie kryła zaskoczenia takim obrotem sprawy. Popłynęły łzy. – Nie wierzę – przyznała. Trenerzy szybko wyjaśnili, czym ich poruszyła. – Bardzo dobrze zbudowałaś ten utwór i masz fajny głos – powiedziała Edyta Górniak. –



Fot. archiwum prywatne

Swoim głosem oczarowała wszystkich trenerów show „The Voice of Poland. Najlepszy głos”.

Ktoś 15 minut temu powiedział, że czas na make up, a ja powiedziałem, że nam potrzebny jest wake up. Ty nas obudziłaś. Jesteśmy zachwyceni tym, co zrobiłaś – podkreślił Marek Piekarczyk. – Jesteś piękna, świetnie śpiewasz, masz tyle radości w sobie – chwaliła Justyna Steczkowska

i dodała: – Masz czym śpiewać, zazdroścę.

Marzenie się spełniło

Trenerzy kusili Magdę, ale ona musiała wybrać tylko jednego. – Nie stać cię na głupie decyzje. Wybierz Piekarczyka – radził Marek Piekarczyk. – Masz to

Marku jak w banku – odpowiedziała, wskazując na swojego trenera. – To będzie królowa jego drużyny! – tak całą sytuację skwitowała współprowadząca program, Magdalena Mielcarz. W czasie występu wokalistki, towarzyszyła bliskim Magdy Paradziej. Wszyscy byli bardzo wzruszeni, ale najbardziej mama. Po zejściu ze sceny, Magda Paradziej przyznała: – Wreszcie się spełniło moje największe marzenie. Teraz przed nią kolejny wyzwanie: pojedynek w ringu, do którego będzie się już przygotowywała pod okiem swojego trenera.

Magda na dużej scenie

Magda Paradziej pochodzi z Pińczowa, z artystycznej rodziny: mama grała na akordeonie, tata gra na gitarze. Właśnie rozpoczęła studia na piątym roku edukacji wczesnoszkolnej i przedszkolnej z terapią pedagogiczną w Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Brała udział w programie „Bitwa na głosy” – była w zwycięskiej drużynie Andrzeja Piasecznego. Ma na swoim koncie wiele sukcesów, między innymi: pierwsze miejsce na Festiwalu Jacka Kaczmarskiego, drugie miejsce w konkursie „Scena dla Ciebie”, finalistka kieleckiego Festiwalu Scyzoryki. Występowała na koncertach jako support, na przykład podczas majowego koncertu grup LemON i Manchester w Kielcach. Ma swój własny pięcioosobowy zespół. Wygrała pierwszą edycję Karaoke Summer Festival.

Dorota KLUSEK

DZIEŃ OTWARTY UNIWERSYTETU JANA KOCHANOWSKIEGO

„Otwórz się na więcej!”

Pod takim hasłem 17 października w ramach Kieleckiego Festiwalu Nauki otworzymy szeroko drzwi dla młodzieży wszystkich szkół i indywidualnych kielczan, którzy chcą zajrzeć w interesujące miejsca największej uczelni regionu świętokrzyskiego, a także poznać smak uniwersyteckiej przygody z nauką twórczą i ciekawą.

Jak zasmakować uniwersyteckiej rzeczywistości? Proponujemy podejrzeć ją od kuchni! Już 17 października zapraszamy na pokazy popularnonaukowe, od historycznych prezentacji strojów i zwyczajów, poprzez praktyczną naukę ratownictwa medycznego, na druku 3D skończywszy. Jak co roku będzie można zwiedzić m.in. pracownię fizyczne i chemiczne, planetarium i obserwatorium astronomiczne albo zasiąść za kierownicą mobilnego laboratorium ochrony środowiska. Dla wszystkich osób ciekawych kuluarów ży-

cia studenckiego, swoją ofertę kulturalno-imprezową przygotował Samorząd Studencki wraz z Ośrodkiem Nauki i Kultury Studenckiej. Akademickie Biuro Karier z kolei będzie podpowiadać jak wykorzystać swoje naukowe preferencje i osobiste talenty podczas studiowania, a Biuro Współpracy z Zagranicą będzie zachęcać do podjęcia wyzwania nauki w ramach programu Erasmus. Na wyciągnięcie ręki będą także wykładowcy i pracownicy Uniwersytetu, którzy odpowiedzą na nurtujące pytania. Uczestnicy Dnia Otwartego będą mogli skorzystać z konkretnych zajęć przygotowanych przez różne instytucje. Zaproponowaliśmy blisko 20 modułów z ponad 40 tematami od nauk humanistycznych, poprzez matematyczno-przyrodnicze na medycznych skończywszy. Najlepsi z najlepszych będą mogli także zmierzyć się z konkursem naukowym wygrywając uczelniane upominki. Zachęcamy nauczy-

cieli i młodzież różnych szkół naszego regionu do wykorzystania okazji i spojrzenia na to, co kryją mury Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego przy ul. Świętokrzyskiej 15.

Zapisy grup chcących wziąć udział w Dniu Otwartym

trwają do 15 października pod adresem promocja@ujk.edu.pl. Szczegóły na ujk.edu.pl oraz pod numerem 41 349 73 40. Obowiązuje kolejność zgłoszeń. Zapraszamy!

Jan DUDA

Program

Program Dnia Otwartego UJK, 17 października 2014, piątek:

Godzina 9–9.30 Rejestracja Gości, Aleja Uniwersytecka – prezentacja oferty dydaktycznej, 9.30–9.40 Inauguracja Dnia Otwartego, wystąpienie rektora Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, 9.40–10 Wesoła ścieżka żakowskiej kariery – studenci w niekonwencjonalnym działaniu, 10–10.30 Otwórz się na więcej! – pokazy popularnonaukowe, 10.30–10.50 Multimedialny Kochanowski – uniwersyteckie ABC, 11–12.45 Uniwersytet w praktyce – warsztaty, laboratoria, ćwiczenia.